Wigilia w rodzinie Języczków

Zbliżały się Święta Bożego Narodzenia. Dzieci pana Języczka przygotowywały ozdoby świąteczne: robiły z papieru kolorowego długie łańcuchy (*wyciągamy język ruchem wahadłowym jak najdalej*), wycinały gwiazdki i aniołki (*naśladujemy nożyczki: na przemian rozciągamy usta jak do uśmiechu oraz układamy w dzióbek*). Malowały też okrągłe bombki choinkowe (*nadymamy policzki*). W tym czasie na dworze padał śnieg (*dotykamy czubkiem języka różnych miejsc na podniebieniu*). Mróz malował na szybach ciekawe wzory (*ściągniętymi wargami rysujemy w powietrzu wzory*). Pan Języczek wybrał się na targ po choinkę. Wybrał bardzo wysokie drzewko *(sięgamy językiem nosa)*. Kiedy tylko choinka została ustawiona obok wigilijnego stołu, Języczątka powiesiły na niej ozdoby, żeby wyglądała jeszcze piękniej. Ozdoby zawiesiły na wszystkich gałązkach (*dotykamy czubkiem języka po kolei wszystkich zębów*). Najtrudniej było dosięgnąć ostatnich gałęzi (*staramy się dotknąć językiem ostatnich zębów górnych i dolnych*). Na szpicu choinki umieściły gwiazdę (*dotykamy czubkiem języka miejsca za górnymi zębami przy szeroko otwartych ustach*).

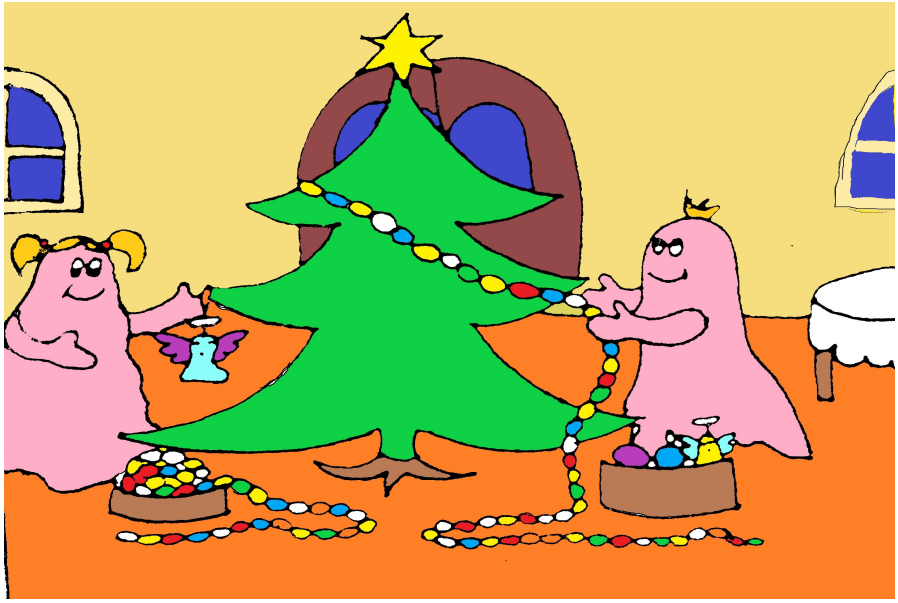

Dzieci pomagamy również mamie w kuchni. Wkładały do miski (*robimy miseczkę z języka: przód i boki języka unosimy do góry, tak aby na środku powstało wgłębienie*) potrzebne składniki (*możemy tutaj wymieniać różne składniki; za każdym razem wysuwamy język i chowamy go do buzi, przesuwając nim po podniebieniu do tyłu*). Wszystko dokładnie mieszamy w misce (*kręcimy językiem wewnątrz buzi*). Poczekali, aż ciasto urośnie w piekarniku (*wdychamy powietrze nosem i zatrzymujemy je przez chwilę w buzi nadymając policzki, następnie wypuszczamy powietrze ustami*).

Wszystko było już przygotowane do wieczerzy wigilijnej. Nadszedł czas składania życzeń (*puszczamy buziaczki*). Cała rodzina zasiadła do stołu i spożywała wigilijne potrawy (*poruszamy*

żuchwą naśladując jedzenie, mlaskamy językiem o podniebienie). Kolacja była pyszna (*oblizujemy się szeroko otwierając buzię*).

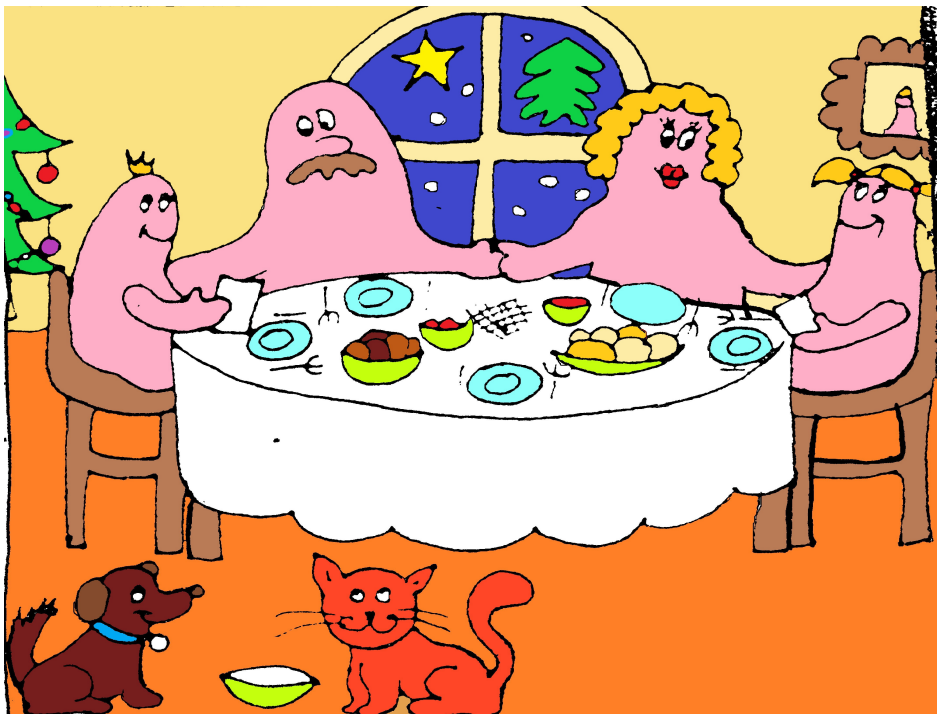

Nagle rodzina Języczków usłyszała odgłosów dzwonków (*wymawiamy „dzyń, dzyń, dzyń...”*) i tupot kopyt (*kląskamy językiem*). Do domu zapukał niespodziewany gość (*wypowiadamy „puk, puk...”*). Otwarły się drzwi i gość zawołał: „Ho, ho , ho!” To był sam święty Mikołaj! Przyniósł ze sobą wielki worek! Teraz wyciąga z niego dla wszystkich upominki (*wysuwamy język z buzi przesuwając nim po podniebieniu, po górnych zębach i górnej wardze*). Każdy z ciekawością rozpakowuje prezenty, rozwiązuje wstążki (*przyklejamy język do podniebienia i odrywamy go z głośnym mlaśnięciem*). Wszyscy zaglądają do pudełek (*otwieramy szeroko buzię i jak najdalej cofamy język w głąb jamy ustnej*). Rodzice i dzieci cieszą się z otrzymanych podarunków (*uśmiechamy się szeroko, wymawiamy „ha-ha, he-he, hi-hi!”)*

Na zakończenie dnia cała rodzina Języczków śpiewa kolędy (*śpiewamy melodię znanej kolędy wymawiając „la-la-la”; otwieramy przy tym szeroko buzię, unosząc język za górne zęby*).